



KOBIETA WIEJSKA

Dziutygodnik

Rok III Warszawa, 1 października 1949 r Nr 12

PISMO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ I LIGI KOBIET

PRZYJĘTO NAS SERDECZNIE



*Chwile pobytu delegacji polskiej na Ukrainie pozostaną zawsze w pamięci uczestników wy-
cieczki jako najmiłsze w życiu. Na zdjęciu powitanie delegacji polskiej przez kolchoźnice
radzieckie.*

ZDZISŁAWA CZAJKOWSKA

Redaktorka „Kobiety Wiejskiej”

2 PAŹDZIERNIKA POWIEMY WOJNIE — „NIE”

DZIESIĘĆ lat dzieli nas od wybuchu ostatniej wojny — drugiej w naszym pokoleniu — i oto znów zachodni podżegacze próbują grozić światu nową wojną, nowymi zniszczeniami.

Nie to jest przyczyną stałych wojen na świecie, że narody nie umieją drogą pokojową uzgodnić swoich interesów. Przyczyna tkwi gdzie indziej. A jest nią nigdy niezaspokojona żądza zysków, żądza olbrzymich zarobków, jakich pragną międzynarodowi kapitaliści. **Wojna jest dla nich dobrym interesem, na którym zarabiają.** Oni stanowią zgraną i zmówioną szajkę, pozbawioną skrupułów i uczuć ludzkich. Pragną jedynie napelnić złotem kieszenie, choćby kosztem ofiar krwi i cierpień mas ludowych. Oni na wojnie nic nie ryzykują, bezpiecznie skryci zdala od walk. Wojna jest dla nich tylko żerowiskiem. Toteż prą do niej, podżegują, używając wszelkich sposobów i chwytów, by ją rozpętać.

Lecz przestali być dla nas groźni z chwilą, gdy ich przejrzelśmy, z chwilą, gdy zrozumieliśmy, że celem ich polityki jest podburzanie narodów. Dziś wszystkie narody rozumiały, że na wojnie wygrywają tylko kapitaliści, gnębiciele i wyzyskiwacze ludu pracującego całego świata.

Powstał więc zwarty front walki o pokój, któremu przewodzą narody demokratyczne z ZSRR na czele pociągając za sobą wszystkie narody świata. Nawet w państwach kapitalistycznych, mimo utrudnień i przeszkód stawianych przez rządy, rosną siły pokoju, organizują się ludzie w walce o pokój.

Wielka akcja w obronie pokoju została zapoczątkowana rok temu w dniach 25 — 28 sierpnia na Światowym Kongresie Intelktualistów w obronie pokoju we Wrocławiu. Wówczas został powołany na dzień 20.IV.1949 r. Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu, w wyniku którego powołano Stały Komitet Kongresu. We wszystkich krajach powstały Komitety Obrońców Pokoju, zrzeszające ludzi wszystkich ras, wyznań i narodowości w jedną zwartą armię obrońców pokoju.

W sierpniu br., w rocznicę Kongresu Zwolenników Pokoju we Wrocławiu, obradowała w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju z udziałem licznych delegacji zagranicznych.

Akcja w obronie pokoju, dzięki konsekwentnej pokojowej polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej, dzięki naciskowi ludu pracującego w krajach kapitalistycznych oraz bohaterstwu narodów walczących o wolność, wzmocniła siły pokoju na świecie.

Podżegacze wojenni wytwarzają na arenie międzynarodowej sytuację, wymagającą silnej i szerokiej akcji w obronie pokoju.

Dla celów osobistych nie wahają się popierać i wzmacniać wrogów własnych narodów.

Dążą do przywrócenia Niemcom zachodnim i Japonii militarnej potęgi — chcąc je wykorzystać jako straszaka przeciw narodom demokratycznym.

Dla przeciwstawienia się zakusom podżegaczy wojennych na pokój świata — Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców pokoju postanowił zorganizować 2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój i ogłosił apel do wszystkich ludów świata. W apelu tym czytamy:

„Setki milionów mężczyzn i kobiet, złączonych bez różnicy poglądów, wyznania, cywilizacji lub koloru skóry — skupiły się wokół Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Ludy 72 krajów, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, organizują trwałe siły pokoju.

Sytuacja wytworzona przez podżegaczy wojennych, wymaga jednak coraz szerszej i coraz silniejszej akcji.

Oto powód, dla którego Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanowił zorganizować 2 października Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

Dzień 2 października powinien zapoczątkować nowy zryw sił pokoju i wzmocnić ich zbawienną działalność.

W dniu 2 października powiemy wojnie: nie!

Mężczyźni i kobiety z całego świata! Wykażmy w olbrzymiej manifestacji światowej niezwykłą potęgę zwolenników pokoju! Odmówmy dźwigania ciężaru coraz większych budżetów wojennych!

Pracownicy fizyczni i umysłowi, mężczyźni i kobiety, niezależnie od wieku i stanu, niezależnie od wyznania i zapatrywań — narzućmy Pokój!

ZJEDNOCZENI W AKCJI — BĘDZIEMY NIEZWYCIEŻENI!

WYGRAMY WALKĘ O POKÓJ, WALKĘ O ŻYCIE!

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

gwarancją pokojowej pracy polskiej wsi

O właściwe oblicze Gminnych Spółdzielni

Stajemy do wyborów Komitetów Członkowskich

Związek Samopomocy Chłopskiej oraz władze spółdzielczości wiejskiej pragną, aby spółdzielnia gminna powiązana była jak najsilniejszymi węzłami z masami chłopskimi, aby stała się rzeczywistą reprezentantką interesów bezrolnej, mało i średniorolnej ludności wsi.

Wybory do zarządów i komisji rewizyjnych spółdzielni przyniosły w całym kraju zwycięstwo biedocie wiejskiej, przedtem wyzyskiwanej i oszukiwanej na odcinku spółdzielczości przez bogaczy i spekulantów.

Obecnie zbliżają się wybory do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli.

JAKIE SĄ ICH ZADANIA?

III Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej zwrócił uwagę na brak dostatecznego kontaktu między spółdzielnią samopomocową a Związkiem i masami wiejskimi. Często były wypadki, że spółdzielnie zapominały o swych właściwych zadaniach i goniły za zyskiem. Koniecznością stało się powołanie organów kontrolnych, które czuwałyby nad działalnością spółdzielczości wiejskiej na wszystkich jej szczeblach. Funkcje ich mają spełniać zgodnie z uchwałą III Kongresu ZSCh gminne, powiatowe, wojewódzkie i centralne rady kontroli, które nadzorować będą prace spółdzielczości oraz uzgadniać prace różnych typów spółdzielni wiejskich. Organem kontrolnym na szczeblu najniższym (a jednocześnie może najwaźniejszym, bo podstawowym) będą Komitety Członkowskie, organizowane przy sklepach, ośrodkach maszynowych i zakładach produkcyjnych, prowadzonych przez gminne spółdzielnie, oraz Gminne Rady Kontroli, powstające przy gminnych spółdzielniach.

Główny ich cel, to obrona chłopów mało i średniorolnych przed wyzyskiem kapitalisty wiejskiego i spekulanta oraz niedopuszczenie, aby szkodliwe elementy mogły wywierać wpływ na życie spółdzielni.

Czy Komitety Członkowskie i Gminne Rady Kontroli dobrze spełniać będą swoje obowiązki? Należy sądzić, że tak, gdyż wejda

do nich mało i średniorolni chłopcy oraz bezrolni, członkinie Ligi Kobiet (na udział kobiet w tej pracy kładzie się specjalny nacisk), przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej. Zasada jest, że do Komitetów i Rad mogą być wybrani prócz przedstawicieli wyżej wymienionych organizacji społecznych i młodzieżowych tylko członkowie związków zawodowych, przede wszystkim Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, którzy jednocześnie są członkami spółdzielni.

Od niedawna nastąpiła znaczna demokratyzacja szeregów członkowskich gminnych spółdzielni, gdyż uchwałą III Kongresu ZSCh weszli do nich wszyscy członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pierwsze zebrania wyborcze do Komitetów Członkowskich odby-

ły się już 18 i 23 września, następne odbędą się 2, 9, 16 i 23 października. Ogólne zebrania Komitetów Członkowskich wybiorą w dniach 23 i 30 października oraz 6 listopada Gminne Rady Kontroli. Przed wyborami w całym kraju odbędą się zebrania gromadzkie. Ich celem będzie omówienie roli, jaką spełniać powinna kontrola społeczna w spółdzielczości komitetów i popularyzacja nowego statutu gminnych spółdzielni.

Komitety Członkowskie, wybrane spośród rzeczywistych reprezentantów społeczeństwa wiejskiego, przystąpią wkrótce do pracy.

Będą czuwały nad sprawiedliwym rozdziałem towarów nad sprawiedliwą kolejnością korzystania z maszyn ośrodków i z produktów zakładów przemysłowych przy spółdzielniach. Będą pracowały nad usprawnieniem działalności filii gromadzkich spółdzielczych ośrodków maszynowych. Do pilnują, aby towary były odpowiednio przechowywane, aby sprzedawane były po wyznaczonych cenach, dokładnie ważone, aby starannie obliczano należność za dostarczane przez gospodarzy produkty rolne.

Zebrania Komitetów Członkowskich odbywać się muszą przynajmniej raz na dwa tygodnie. Przewodniczący komitetu reprezentować będzie Komitet i pozostawać w stałym kontakcie z zarządem spółdzielni, przedstawiając mu zadania gromady.

KOMITETY I GMINNE RADY KONTROLI — TO DOBRA SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ I SPÓŁDZIELCZEJ. Spośród ich członków rekrutować się później mogą członkowie zarządu spółdzielni i pracownicy spółdzielczy od najniższych do najwyższych stopni. Tak przygotowani politycznie i społecznie będą potrafili nie tylko postawić na odpowiednim poziomie prace spółdzielni, ale także utrzymać żywy, a tak potrzebny kontakt z organizacjami politycznymi i społecznymi na swoim terenie i wspólnie z nimi prowadzić werbowanie nowych członków spółdzielni i ZSCh oraz akcje kulturalno-oświatowe.

J. Zakrzewska

OGÓLNOPOLSKIE DOŻYŃKI NA PSIEM POLU

11 września odbyły się na Psem Polu pod Wrocławiem ogólnopolskie dożynki, w których wzięło udział ponad 100 tys. chłopów i robotników z całego kraju. Na uroczystości dożynkowe przybył Prezydent R. P. — Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera — Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Sejmu — Władysława Kowalskiego i innych dostojników państwowych.

Parę godzin trwał potężny korowód dożynkowy, w którym szły delegacje chłopów samopomocowców, kół gospodyń, pracowników P.G.R.-ów, robotniczych zespołów łączności miasta z wsią i młodzież zorganizowanej w SP i ZMP.

Barwne stroje wielu delegatów i delegatów, tysiące sztandarów, transparentów i portretów, niezwykle pomysłowo i artystycznie wykonane wieńce, — sprawiły, że korowód wyglądał pięknie i imponująco.

Po zakończeniu pochodu wygłosił przemówienie prezes Zarz. Gł. ZSCh. pos. St. Ignar, po czym przodownicy i przodownice pracy w rolnictwie złożyli u stóp trybuny dożynkowe wieńce.

Na zakończenie uroczystości dożynkowych Prezydent Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, którego niemal każde zdanie przyjmowane było burzliwymi owacjami.

Wieczorem na rozległym Psem Polu odbyły się pokazy ludowych zespołów artystycznych i zabawa ludowa.

J. Solecki.

Stosunek Państwa do kościoła i religii

(Pogadanka szkoleniowa)

Wrogowie naszego rządu ludowego nie szczędzą sił i nie przebierają w środkach, by podważyć nasze zaufanie do rządu i do prowadzonej przez niego polityki. Wymyślają różne kłamstwa i oszczerstwa, na które łatwo schwytają ludzi łatwowiernych, nie będących w stanie przejrzeć celu szerzonych plotek.

Ostatnio propaganda reakcyjna za żer obrała sobie nasze uczucia religijne i szerzy plotki o rzekomej walce rządu naszego z kościołem — usiłując w ten sposób odwrócić wierzącą część społeczeństwa polskiego od rządu.

Jak dalece niezgodne z rzeczywistością są plotki o rzekomej walce Rządu Polskiego z kościołem i o prześladowaniu religii w Polsce, możemy się przekonać zastanowiwszy się nad działaniem i uchwałami Rządu od chwili wyzwolenia Ojczyzny aż po dzień dzisiejszy. Od chwili zwycięstwa nad wrogiem — Rząd uczynił wszystko, aby utrzymać jak najlepsze stosunki z kościołem, czego przykładem jest, że reforma rolna nie objęła dóbr kościelnych i nawet wielkie własności ziemskie zostały nadal własnością kościoła.

Wszystkie święta kościelne są uroczystości obchodzone w całym kraju. W kościele możemy spokojnie chrzcić dzieci i brać śluby. Rząd Polski z funduszków przeznaczonych na odbudowę kraju odbudowuje nie tylko fabryki, szkoły, domy mieszkalne, ale również i kościoły.

W szkołach odbywają się lekcje religii.

Każdy wierzący może spokojnie uczęszczać do kościoła i uczyć religii swoje dzieci.

Chodzi tylko o to, aby niejeden ksiądz niegodny noszenia nazwy katechety — nie nadużywał lekcji religii dla siania niepokoju w umysłach młodzieży i dla podburzania jej przeciw władzy państwowej.

Do wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych mogą należeć obywatele i obywatelki wierzący na równych pra-

wach z niewierzącymi. PAŃSTWO NIE PROWADZI ŻADNEJ WALKI Z RELIGIĄ, nie wtrąca się do spraw wyznania i praktyk religijnych swoich obywateli. Rząd Polski szanuje wierzenia religijne i uznaje pracę duszpasterską tych kapłanów, którzy są lojalnymi obywatelami Polski Ludowej, którzy w swych kazaniach nie występują przeciwko Państwu, nie starają się zaszczepić wierzącym wrogiego nastawienia do zarządzeń władz, lecz sumiennie pełnią swoje kapłańskie obowiązki.

Czyż nie dosyć tych przykładów, ustosunkowania się Państwa do religii i kościoła? Czyż nie dosyć faktów, żeby uspokoić wierzących, że **władze państwowe nie mają najmniejszego zamiaru wtrącać się do spraw religii i kościoła.**

Może jednak niejedna z kobiet zapyta: „Dlaczego tego, czy innego księdza aresztowano lub skazano?”

Na to pytanie jest odpowiedź, którą każdy z pewnością zrozumie.

Wiadomo, że wszyscy pracujemy przy swoich warsztatach pracy i musimy dbać o to, żeby ta praca była sumiennie wykonana i najbardziej wydajna. Również i ksiądz musi zajmować się sprawami wiary, bo to jest jego warsztat pracy, ale niestety zdarza się, że niektórzy księża prowadzą działalność antypaństwową, wygłaszając podburzające kazania, należąc do nielegalnych podziemnych organizacji, a nawet biorą udział w bandach. Jeśli tutaj księża zostają aresztowani i skazani prawomocnym wyrokiem Sądu, to jasne jest dla wszystkich, że nie skazuje się ich jako księży, lecz jako obywateli, którzy występują przeciwko Państwu. Każdy musi przyznać, że takie postępowanie jest słuszne. Polskę musimy budować a nie rujnować. Natomiast podrywanie wiary w słuszne postępowanie i zarządzenia władz, wiary w Polskę Ludową, która idzie wielkimi krokami do utrwalenia pokoju, do poprawy bytu mas pracujących i sprawiedliwości społecznej, osłabia tylko siły ludzi pracy, wyrządzając im tym samym ogromną krzywdę, oraz hamując rozwój

gospodarczy dźwigającej się z ruin Ojczyzny.

Gdy się zastanowimy nad tym — przyznamy, że rzeczywiście pewna część kleru, prowadząca stale polityczną akcję z ambon kościelnych, działa na niekorzyść Polski Ludowej. Niejedna z nas usłyszy, jak w swym kazaniu ksiądz napada z nienawiścią na Rząd Polski Ludowej, na działalność partii, organizacji społecznych, rozsiewa nieprawdziwe wiadomości i tym podobne rzeczy. Gdy słyszymy to, powstaje w nas pytanie: „Czy takie kazanie było słuszne?”

Wśród kleru jest jednak dużo księży prawdziwie lojalnych obywateli naszego Państwa, którzy nie bacząc na to, iż są przesuwani na niższe stanowiska, na gorsze parafie, nie zmieniają swoich przekonań i nie solidaryzują się z antychrześcijańskimi groźbami Watykanu. **Jako wzór takiego lojalnego księdza może służyć nam ksiądz Borowiec z Rzeszowa, który niedawno zmarł.** Jego postaci musimy przeciwstawić takiego biskupa Adamskiego, który w roku 1939 wystosował do wierzących list biskupi, zalecający im jak najdalej idącą współpracę z Niemcami. W stadzie nieraz trafiają się parszywe owce, ale przez to całe stado nie może być zniszczone, tylko usuwa się z niego tę właśnie owcę. Wśród księży jest bardzo wielu kaznodziei, podchodzących do ustroju Polski Ludowej z całym uznaniem i zagrzewających w swoich kazaniach parafian do sumiennej pracy, celem jak najszybszego odbudowania naszej Ojczyzny. **Szeregi tego kleru, który nie chce iść na pasku Watykanu, są liczne — i one zwyciężą — nie dopuszczają do rozłamu wśród wierzących, który chce rozpuścić Watykan.** Nie uda się nas podzielić na wierzących i niewierzących, gdyż Polska Ludowa — to nasza wspólna Ojczyzna i my wszyscy wspólnie dążymy do osiągnięcia w niej pokoju i dobrobytu, bo tym samym osiągamy go dla siebie i swoich najbliższych.

(dokończenie w nast. numerze)

ROLA LIGI KOBIEȚ W TYGODNIU ZDROWIA

Od 3-go do 9-go października obchodzimy w całym kraju „Tydzień Zdrowia“. W tym roku poświęcony on będzie wyłącznie sprawom dziecka. Wybranie tego właśnie tematu nie jest przypadkowe. Sprawy dziecka i mądrej, nad nim opieki są ważne, dla naszego kraju, ze względu na warunki powojenne. W czasie minionej wojny straciliśmy 6 milionów ludzi, wśród nich było bardzo wiele młodzieży i dzieci, które zginęły czy to w obozach niemieckich, czy też z powodu ciężkich warunków materialnych.

Dzieci, urodzone w czasie wojny, i w niedługim czasie po wojnie były słabsze. Trudne warunki, brak żywności i złe warunki higieniczne spowodowały, że w 1945 roku były tereny, gdzie wymierała połowa niemowląt. Na 100 żywo urodzonych dzieci w pierwszym roku życia ginęło 50 — czyli 50%. Jest to liczba olbrzymia.

Przy stałej poprawie warunków śmiertelność niemowląt spadła u nas do 11%, ale wciąż jeszcze ta cyfra jest o wiele za wysoka. W krajach, gdzie matki racjonalnie opiekują się dziećmi, śmiertelność wynosi 2 do 5%. Bo trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że ta olbrzymia ilość zgonów niemowlęcych nie jest w większości wypadków skutkiem przebytych chorób — lecz skutkiem braku najbardziej podstawowego uświadczenia matek.

Stan sanitarno - zdrowotny wsi jest gorszy niż miasta. Spowodowane to jest mniejszym uświadczeniem ludności wiejskiej, brakiem dogodnych urządzeń i małą stosunkowo ilością instytucji służby zdrowia. W tym ostatnim dziale sytuacja uległa już i tak dużej poprawie w stosunku do czasów przedwojennych, ale dopiero w czasie trwania planu sześcioletniego można ją będzie nazwać zadowalającą. Sieć Ośrodków Zdrowia i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem obejmie cały kraj, a zwiększona znacznie ilość szpitali i sanatoriów zapewni możliwość leczenia całej ludności.

„Tydzień Zdrowia“ organizuje się po to, aby całe społeczeństwo zainteresować sprawą zdrowia dziecka i całe społeczeństwo wciągnąć do walki ze śmiertelnością niemowląt. Ażeby wszyscy zro-

zumieć, że ta sprawa jest naprawdę ważna dla naszego kraju i tylko wspólnym wysiłkiem może być rozwiązana.

Liga Kobiet bierze czynny udział w „Tygodniu Zdrowia“. Przez prowadzimy przynajmniej po 1-nej pogadance uświadcniającej w każdym Kole Ligi Kobiet i Kole Gospodyń Z.S.Ch. W pogadankach tych powiemy, jak należy pielęgnować i wychowywać dziecko, jak zapobiegać chorobom.

W każdym powiecie zorganizujemy co najmniej 1 kurs „Dobrych Matek“, składający się z kilkunastu pogadanek, które prze prowadzi lekarz specjalista lub pielęgniarka. Kursy takie są bardzo pożyteczne, dokładniej bowiem i bardziej wyczerpująco można na nich wyjaśnić wszystkie sprawy związane ze zdrowiem dziecka.

W Izbach Dworcowych Matki i Dziecka, prowadzonych przez Ligę Kobiet na wszystkich węzłowych stacjach, urządzone będą w czasie „Tygodnia Zdrowia“ pogadanki uświadcniające, pokazy racjonalnej pielęgnacji i żywienia niemowlęcia.

Przystąpimy również w tym czasie do uprzątnięcia domów, gospodarstw i śmietników, brak bowiem czystości to najgorszy wróg zdrowia.

Terenowe Komitety „Tygodnia Zdrowia“, do których Liga Kobiet wszędzie należy, urządza wystawy ruchome, które wyjadą na wieś. Zobaczmy tam na wykresach i tablicach jak w cyfrach przedstawiają się sprawy zdrowia u nas i w innych państwach. Na fotografiach i przezroczach zobaczymy żłobki, dziecińce, szpitale i sanatoria. W okresie „Tygodnia Zdrowia“ wyjedzie na wieś znacznie większa ilość ekip sanitarnych. Lekarze i pielęgniarki udzielą porad i pomocy, wygłoszone będą od czytelników i rozdane środki dezynfekcyjne i lekarstwa.

„Tydzień Zdrowia“ to zapoczątkowanie wielkiej akcji podwyższenia poziomu zdrowotnego naszego kraju i zmniejszenia śmiertelności niemowląt. Żadna kobieta nie może stać na uboczu tej sprawy, żadnej nie może to być obojętne.

Szczęсна-Bilińska



Ekipa lekarska na wsi cieszy się dużym powodzeniem.

OBOWIĄZKI KÓŁ GOSPODYŃ W GRUPACH HODOWCÓW I PLANTATORÓW

W artykule pt. „Grupy hodowców i plantatorów” zamieszczonym w 11 numerze „Kobiety Wiejskiej” Czytelniczki miały możliwość zapoznać się ze znaczeniem i organizowaniem planowej gospodarki rolnej.

Artykuł ten należy dokładnie przeczytać i omówić na zebraniu Koła Gospodyń, ażeby jak największa ilość kobiet mogła z tym zagadnieniem zapoznać się i wziąć czynny udział w pracach nad podniesieniem produkcji rolnej.

O konieczności i korzyściach planowego i umiejętnego gospodarowania nieraz już pisaliśmy na łamach naszego pisma jak również omawiano to na zebraniach gromadzkich ZSCh. W tym artykule omówimy, jak organizacyjnie Koła Gospodyń mają podejść do tego zagadnienia:

1) Przede wszystkim Zarząd Koła Gospodyń musi porozumieć się z Kołem Gromadzkim ZSCh. i wspólnie organizować grupy hodowców i plantatorów, jeśli one dotychczas w gromadzie nie są zorganizowane.

2) Organizować grupy takich produkcji, w jakich gromada jest najwięcej zainteresowana i jakie są przewidziane planem w danym rejonie np. jeśli gromada ma bliską sieć mleczarni i rejon nadaje się na hodowlę bydła — zorganizować grupę hodowców bydła, jeśli w rejonie jest nasilenie produkcji drobiu — taką grupę organizować; jeśli rejon przewidziany jest na plantacje roślin włókniasto-oleistych (lnu, konopi i inne) taką grupę plantatorów zorganizować itd.

3) Do grupy hodowców i plantatorów może należeć każdy z gromady zainteresowany daną produkcją.

4) Chłopi, zrzeszeni w grupie produkcyjnej, wspólnie obmyślą plan produkcji: t. zn. określą, ile gromada w danym roku wyprodukuje zboża, świń, lnu, kartofli itd. i ile w tym planie może wyprodukować poszczególne gospodarstwo.

Plany te odesłane do gminy i powiatu będą poprawiane i regulowane tak, aby chłop producent miał pewność zbytu produktów i otrzymał odpowiednią cenę.

5) Poza tym na zebraniach chłopów producentów będą radzić nad ulepszeniem metod pracy, zasięgając porad od instruktorów fachowców. Będą urządzać wycieczki do wsi po-

stepowych, gospodarstw wzorowych Państwowych Gosp. Rol. i stacji doświadczalnych.

6) Dla sprawniejszego działania grupy należy wybrać kierownika, którego zadaniem będzie; pomoc w planowaniu produkcyjnym, pomoc w zawieraniu kontraktacji ze spółdzielni, dostarczaniu nasion selekcyjnych, prosiąt, kurcząt, nawozów sztucznych itp. zapotrzebowania producentów w miarę możliwości ci będzie zaspakał.

7) Na kierownika grupy należy postawić człowieka (kobietę lub mężczyznę), który zna warunki i możliwości produkcyjne danej gromady, zna dobrze odcinek danej produkcji, czy to z powodu ukończenia szkoły rolniczej, czy dobrze i z zamiłowaniem gospodarujący. Przede wszystkim jednak musi to być człowiek uspołeczniony, klasowo należący do tych, którzy dawniej byli we wsi najbardziej upośledzeni, a więc do biedoty wiejskiej.

Będzie on musiał sprawiedliwie ocenić możliwości produkcyjne każdego gospodarstwa w gromadzie, zgłaszać i uczciwie przydzielać zapotrzebowanie dostarczonego materiału siewnego, czy hodowlanego dla początkujących producentów.

8) Dla sprawnego wykonywania planu i jego przekroczenia, grupy przystępują do współzawodnictwa.

We współzawodnictwie chodzi o jak najlepszy rezultat, wynik pracy, podniesienie plonu przy użyciu normalnych, codziennie używanych sił ludzkich, chodzi o pomysły, wysiłek mózgu, a nie tylko o wysiłek fizyczny, chodzi o tak przemyślaną pracę, żeby przechodziła szybko i łatwo, a nie w pocie czoła.

Do tej zorganizowanej i planowej pracy w gromadzie powinni przystąpić wszyscy — kobiety i mężczyźni, da to gwarancję, że poziom produkcji rolnej stale będzie wzrastał, tworząc dobrobyt dla mas pracujących Polski Ludowej.

Helena Spalona

POMOC PAŃSTWA DLA ROLNIKÓW

Tegoroczne zasiewy jesienne dokonane będą na obszarze 6.150.000 ha. Ażeby kampania siewna mogła być przeprowadzona w jak najlepszych warunkach i aby mogła przyczynić się do dalszego zwiększenia produkcji rolnej, państwo przyszło rolnictwu z wydatną pomocą.

Na odcinku zaopatrzenia rolników w nasiona selekcyjne Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczyły chłopom, głównie mało i średniorolnym, około 40.000 ton nasion. Cena ziarna kwalifikowanego równa jest cenie ziarna I standartu, płaconej przez gminne spółdzielnie z niewiel-

ką dopłatą za transport. Oprócz tego umożliwiono chłopom wymianę ziarna, które posiadają, na ziarno kwalifikowane w stosunku 100 kg za 110 kg.

Przy pomocy gminnych spółdzielni Państwo dostarczyło chłopom pół miliona ton nawozów sztucznych i 75 tys. ton wapna nawozowego.

Ażeby chłopowie mało i średniorolni mogli nabyć ziarno kwalifikowane i nawozy i aby mogli wypożyczyć potrzebne maszyny do obróbki pola, Państwo przeznaczyło na ten cel w okresie jesiennym 1.260 tys. zł kredytu krótkoterminowego.

ZJAZD PRZODOWNIC SPOŁECZNYCH

W dniach 25, 26.IX br. odbył się Ogólnokrajowy Zjazd Przewodniczących Społecznych zwołany przez Zarząd Główny Ligi Kobiet. Na Zjazd ten przybyło około 450 delegatek z całej Polski.

Podczas Zjazdu omawiane były zagadnienia związane z akcją Komitetu Światowego Kongresu Obrońców

Pokoju tj. zadania Ligi Kobiet w Międzynarodowym Dniu Pokoju.

W uchwale uczestniczek czytamy między innymi: „wzmoczymy pracę nad rozbudową naszej Ludowej Ojczyzny, powiększymy siłę frontu pokoju i skutecznie przeciwstawimy się zbrodniczym groźbom podżegaczy do nowej wojny”.

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

WYSOKI ZBIOR
WIELKOKŁOSOWEJ PSZENICY
W ZSRR

Kołchozy i sowchozy obwodu omskiego na Syberii, które wiosną r. b. zasiały po raz pierwszy pszenicę wielkokłosową, zebrały obecnie wysokie plony. W sowchozie „Bojewoj” zebrano przeciętnie po 40 centnarów z hektara, zaś w sowchozie „Elita” urodzaj wielkokłosowej pszenicy sięga 45 centnarów z hektara.

SPÓŁDZIELNIE
PRODUKCYJNE NA WĘGRZECH

Ostatnio zwiększyła się znacznie na Węgrzech liczba członków produkcyjnych spółdzielni rolniczych. W okręgu Bekesz wstąpiły do spółdzielni rolniczych 494 gospodarstwa chłopskie, posiadające 2100 holdów ziemi. W tymże okręgu utworzono 25 nowych spółdzielni rolniczych, do których przystąpiło 419 gospodarstw chłopskich, posiadających 1700 holdów ziemi. Nowe spółdzielnie produkcyjne powstają także w innych okręgach kraju.

WSPÓLNA UPRAWA
ZIEMI W RUMUNII

Przeszło 70 tys. chłopów rumuńskich zorganizowało 1631 zjednoczeń w celu wspólnej uprawy ziemi.

Zjednoczenia chłopskie zawarły umowy z ośrodkami maszynowo - traktorowymi, dotyczące jesiennych prac polnych. Ostatnio prócz 81 istniejących już ośrodków maszynowo - traktorowych zorganizowano jeszcze 16 ośrodków w różnych częściach kraju.

CHŁOPI RUMUŃSCY WSTĘPUJĄ
DO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

W tych dniach odbyły się uroczystości z okazji utworzenia 6 nowych spółdzielni gospodarstw rolnych. Ogółem do nowoutworzonych spółdzielni przystąpiło 225 rodzin.

NOWE MASZYNY ROLNICZE

Radzieckie zakłady budowy maszyn rolniczych wyprodukowały ostatnio wiele nowych typów maszyn, odznaczających się wielką wydajnością.

Robotnicy zakładów leningradzkich im. Kalinina wysłali już do kołchozów pierwszą partię kombajnów do sprzętu lnu.

Kołchozy i gospodarstwa państwowe, zajmujące się uprawą buraka cukrowego, otrzymały nowe kombajny do kopania buraków. Maszyna ta wykonuje jednocześnie kilka prac. Kieruje nią jeden człowiek.

Zakłady kijowskie wyprodukowały specjalne maszyny do ładowania buraków na samochody. Maszyna ta ładuje 3-tonowy samochód w ciągu 3-ch minut.

ELEKTRYFIKACJA WSI
W KAZACHSKIEJ SRR

W Republice Kazachskiej prowadzone są intensywne prace w dziedzinie elektryfikacji wsi.

W roku ubiegłym, zbudowano w kołchozach Republiki 209 nowych elektrowni wodnych, w roku zaś bież. zostanie oddane do użytku jeszcze 235 elektrowni wodnych.

Wielką uwagę zwraca się na elektryfikację prac rolnych. Młocka, oczyszczanie ziarna, nawadnianie pól odbywa się za pomocą prądu elektrycznego.

Lenino



I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, utworzona w maju 1943 r. stała się zawiązkiem nowej armii polskiej i już 1 września 1943 roku ruszyła na front. W dniach 12 — 13 października Dywizja im. Kościuszki przeszła chrzest bojowy na Smoleńszczyźnie pod miasteczkiem Lenino.

Wspólnie przelana pod Lenino krew Kościuszkowców i Czerwonoarmiejców scementowała na wieki sojusz i braterstwo broni narodu polskiego z narodami radzieckimi oraz otworzyła żołnierzowi polskiemu najkrótszą drogę do umęczonego kraju, przynosząc białoczerwonym sztandarom Sławę, Honor i Bohaterstwo.

Zwycięska bohaterska bitwa pod Lenino stała się tematem literatury i opiewana jest w poezji i prozie.

— Obywatelu Generale! Rozkaz będzie wykonany.
Wśród niemieckich szeregów wyrąbiemy przejście.
Opór hitlerowski jutro będzie złamany.
Czy można odejść? — Odejdźcie.

Pod obcym niebem krzew pod wichrem gnie się,
Obcy październik, obca słota i błoto,
Ale w marzeniach naszą widzieliśmy jesień,
Naszą najdroższą jesień... polską... złotą.

— Żołnierze! będę przemawiał najprościej,
Jutro zapłonie nasza zemsta i gniew.
Ruszcie na wroga strasznie, bez litości!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech wróg od polskich łuf się nie wykręci,
Niech żołnierz naciera jak lew,
Za łzy, więzienia, Majdanek, Oświęcim!
Oko za oko! Krew za krew!

Niech trupy Niemców w krwi popłyną,
Niech się rozdzwięczy nasz zwycięski śpiew.
Naprzód Polacy! Przed nami Lenino!
Oko za oko! Krew za krew!

I pokazali, że nie zginęła,
Nawet jeżeli oni zginą.
Polska wciąż żyje, Polska mścić zaczęła!
LENINO! LENINO! LENINO!

JOZEF PRUTKOWSKI,

N A S Z A



Sowieckie włóknarki z zapalem pracują, by wykonać przedterminowo (w cztery lata) plan pięcioletni. Nina Siomuszkina jedna z lepszych szpularek fabryki „Czerwona Tałka”.

O D 7 października, do 7 listopada odbchodzimy miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Miesiąc ten poświęcimy na głębsze i gruntowniejsze poznawanie naszego sprzymierzeńca.

Rząd polski przedwrześniowej odgrodził naród polski żelazną kurtyną kłamstw i oszczerstw od Związku Radzieckiego, niepomny, że Związek Radziecki po rewolucji listopadowej i po ustaleniu się władzy radzieckiej pierwszy uznał niepodległość Polski.

Wyrazem tego jest pamiętna uchwała ZSRR z 18 sierpnia 1918 r., w której powiedziane jest:

„Wszystkie traktaty dotyczące rozbiorów Polski niniejszym

zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

Uchwała ta, to wymowny wyraz zerwania raz na zawsze ZSRR z polityką zaborczą caratu — a jednocześnie dowód uczciwego i lojalnego stosunku do Polski.

Nieszczęsny wrzesień 1939 r. odsonił nam prawdę błędnej polityki rządu sanacyjnego opierającego wolność naszej ojczyzny na przyjaźń z Niemcami.

Kiedy byliśmy zostawieni własnemu losowi i bezskutecznie wyciekaliśmy od Anglii pomocy i wyzwolenia — wyzwolenie to przyniosła nam zwycięska Armia Czerwona.

U jej boku walczył nasz żołnierz. Wspólną zwycięską walkę o wolność i walkę o zniaczenie znieprawdowanych hitlerowców rozpoczęła bitwa o Lenino

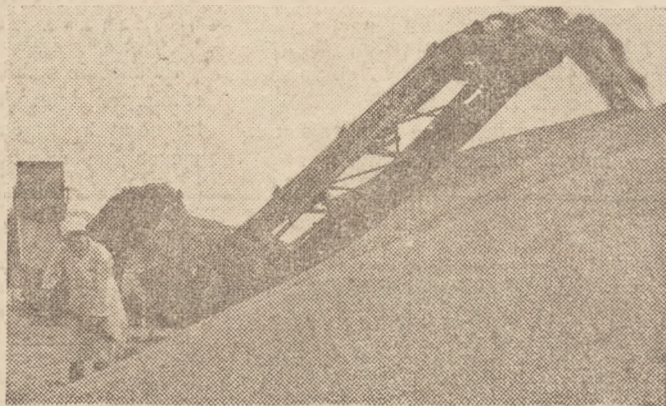
— a zakończyło zdobycie Berlina.

Lecz na tym nie skończyła się przyjazna rola naszego sprzymierzeńca. **MIELIŚMY WOLNOŚĆ. TO BYŁO DUŻO!**

Ale byliśmy zniszczeni. Do czego nie przyłożyliśmy ręce, widzieliśmy braki.

Radość z odzyskania niepodległości mącił widok strąconych pól i popalonych wsi, rozgrabionych fabryk — zburzonych miast. Warszawa była jednym wielkim rumowiskiem.

Na rzekach nie było mostów. Pozrywane tory i brak taboru kolejowego uniemożliwiał komunikację.



W ZSRR większość pracy wykonują maszyny. Tę olbrzymią górę pszenicy usypał taśmowy transporter w ciągu kilku godzin.

Leżące odłogiem pola przypominały o stojących pustką spichlerzach. Czym obsiać ugory, gdy brak ziarna?

Nie opuściliśmy rąk. Z zapalem zabraliśmy się do pracy i z zaufaniem zwracaliśmy się o pomoc do naszego sprzymierzeńca — do Związku Radzieckiego.

Na zaufaniu w jego przyjaźń i pomoc nie zawiedliśmy się.

Związek Radziecki przyjaźń swą dla nas okazał czynami. Saperzy radzieccy pomagali nam w pierwszym okresie odbudować zniszczone mosty i tory.

ZSRR w ciągu dwóch lat zasilął nas zbożem, byśmy mogli obsiać rozległe ugory i przetrwać przednowki.

ZSRR dostarczył naszym fabrykom bawełny, byśmy mogli zaspokoić swoje potrzeby odzieżowe.

ZSRR dostarczył naszym hutom



W ZSRR naukowcy wspólnie z chłopami i robotnikami walczą o zwiększenie produkcji. Walentyna Fiodorowa — biolog. — bada mleko na terenie kolchozu „Czerwona Gwiazda”.

PRZYJAŹŃ

rudy — byśmy mogli je uruchomić.

W roku 1948 zawarliśmy z ZSRR umowę handlową o wzajemnej wymianie towarów. Jest ona uczciwa i korzystna dla stron obu. My dajemy sąsiadowi węgiel — wzamian otrzymujemy surowce, których nam brak, maszyny, których na razie nie możemy produkować w kraju itp.

Należy podkreślić, że sprzęt, jaki otrzymujemy od ZSRR w ramach tego porozumienia, jest najbardziej nowoczesny i utrzymanie go z innych źródeł było dla Polski niemożliwe z wielu względów.

Dostawy z Zachodu trwały bar-



Instruktor hodowlany sowchozu „Karajewo“ C. I. Szejman, laureat nagrody Stalinowskiej — poucza grupę dożarek.

dzo długo. Poza tym Ameryka dostarczywszy nam maszyny, nie dawała do nich części zamiennych i nie chciała zdradzić tajemnicy ich urządzenia. Toteż w wypadku zepsucia się — maszyna taka stawała się bezużytecznym gratem.

Natomiast ZSRR wraz z dostarczonymi maszynami udziela nam pomocy technicznej i przekazuje własne doświadczenie. Umożliwia nam to szybkie opanowanie nowych dziedzin produkcji i oszczędza wiele wysiłku, trudu i nieudanych doświadczeń i prób.

Prócz tego ZSRR udzielił nam 405 milionów dolarów kredytów na zakup potrzebnych towarów i urządzeń fabrycznych, dzięki czemu możliwe było wykonanie 3-letniego planu.

Przyjaźń swą i życzliwość dla Polski rozpoczął ZSRR aktem uznania naszej niepodległości, a

przypieczętował ją uznaniem naszych praw do prastarych ziem polskich po Odrę i Nysę. Wbrew oporom Ameryki i Anglii, które nie chcą uznać naszych granic zachodnich zagwarantowanych umową poczdamską, ZSRR broni naszych praw do tych granic.

Karmiono nas przez wiele lat stekiem kłamstw i oszczerstw rzucanych na ZSRR. Skrywano przed nami właściwe oblicze naszego sąsiada. Toteż teraz musimy odrobić te zaległości. Dlatego staramy się poznawać ZSRR, zbliżać się doń i zrozumieć go.

Oceniamy jego przyjaźń dla nas i jego wielką rolę, jako przewodnika narodów na drodze postępu, na drodze walki o ustalenie pokoju na świecie.

Naród polski i narody radzieckie, zbratane wspólnie przelaną krwią w obronie wolności, z dniem każdym pogłębiają i zacieśniają swą przyjaźń i braterstwo.

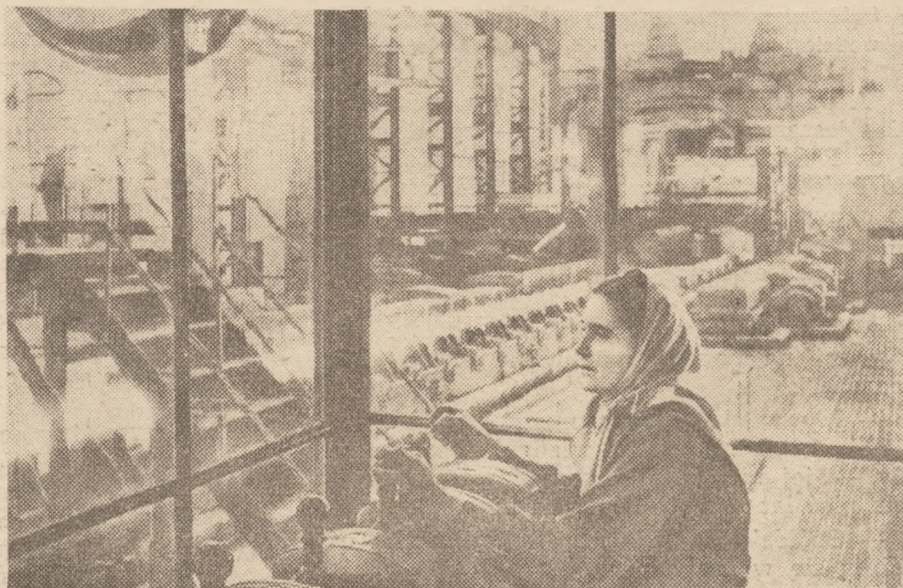
Z. S.



Wala Popkova — jest jednym z lepszych maszynistów elektrycznych lokomotyw.



Uczestnicy wycieczki polskiej na Ukrainie zwiedzają pola doświadczalne szkół rolniczych.



Eugenia Zojczenko pełni bardzo odpowiedzialną funkcję przy maszynach w olbrzymich zakładach Azowstali, produkujących szyny i konstrukcje żelazne.

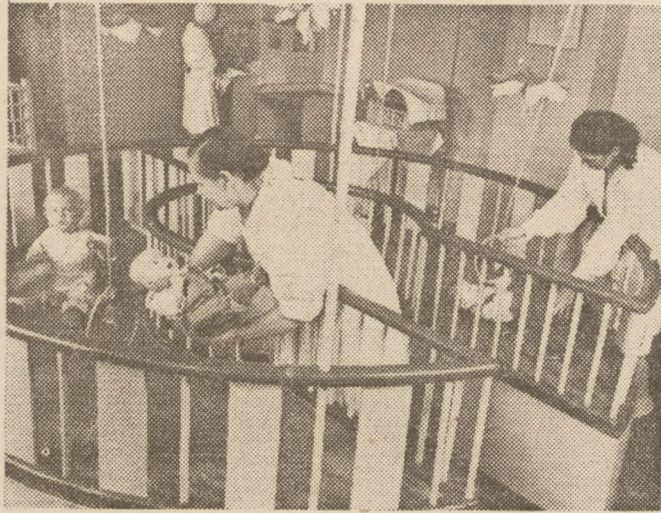
TROSKA O ZDROWIE W Z.S.R.R.

W Związku Radzieckim jest bardzo szeroko rozwinięta sieć placówek służby zdrowia.

W każdym kolchozie jest ambulatorium — izba zdrowia, w których pracują dwie osoby — felczer i akuszerka. Są to członkowie kolchozu, pobierający wynagrodzenie dniówkowe. Oni czuwają nad zdrowiem kolchoźników i ich rodzin, udzielając im w razie wypadku pierwszej

pomocy oraz ucząc zapobiegania chorobom i przestrzegania zasad higieny zarówno przy pracy, jak i w domach kolchoźników.

Do dalszych obowiązków pracowników ambulatorium należy opieka sanitarna w żłobku, przedszkolu i szkole, jak również akcja propagandowo-uświadamiająca o potrzebie i sposobach stosowania higieny w życiu codziennym.



Dzieci kolchoźników mają zapewnioną troskliwą opiekę w nowocześnie urządzonych żłobkach.

Akcję tę przeprowadzają oni najczęściej przez pogadanki w klubie, przez inspekcje, porady i rozmowy.

Oprócz służby medycznej na takich samych warunkach znajduje się w każdym kolchozie felczer weterynarii.

Wyższą komórką placówek służby zdrowia jest ośrodek zdrowia.

Ośrodki zdrowia są tak rozplanowane, aby każdy mieszkaniec miał naj-

dalej 6 km drogi do najbliższego ośrodka, czyli jeden ośrodek od drugiego znajduje się w odległości najdalej 12 km.

Ośrodek zdrowia jest pewnego rodzaju szpitalem. Przeważnie w każdym ośrodku jest sala ogólna, operacyjno-porodowa i przychodnia. Obok ośrodka stanowią czterech lekarzy, a mianowicie: internista, chirurg, ginekolog i dentysta oraz personel pomocniczy: akuszerka i pielęgniarki.

Lekarze poza pracą w ośrodkach odwiedzają kolchozy leżące w podległym im rejonie.

W każdym ośrodku są karetki sanitarne, aby można było w razie nagłego wypadku pośpieszyć z pomocą.

Wyżej zorganizowanym ogniwem placówek służby zdrowia są szpitale powiatowo-rejonowe. Istnieją również szpitale specjalne, np. kliniki.

Wszędzie, zarówno w izbach zdrowia w kolchozach, czy w ośrodkach zdrowia, czy też w szpitalach kolchoźniczych panuje wzorowa czystość, porządek ogólny.

Lekarze i personel pomocniczy są uprzejmi i do chorych odnoszą się z całą serdecznością.

St. Piotrowski

Teodor Dubkowiecki

Mamy dwadzieścia pięć lat

W dalszym ciągu podajemy wyjątek z książki Teodora Dubkowieckiego, znanego przodownika, organizatora i przewodniczącego kolchozu „Zdobycz Październikowa”.

A po upływie półtora miesiąca czekało nas drugie, jeszcze większe święto — spółdzielnia „Zdobycz Października” ukończyła dwadzieścia pięć lat. To święto było jeszcze uroczystsze także i dlatego, że zbiega się z wielkim ogólnonarodowym świętem — trzydziestą rocznicą Października.

Dwadzieścia pięć lat!

Przypomniałem sobie zebranie biedoty, na którym uchwaliliśmy zorganizować spółdzielnię, przyszedł mi na pamięć natchnione słowa „Międzynarodówki”:

— My władać ziemią mamy prawo —

Tak, władamy ziemią, władamy pewnie, na wieki. My — jej niepodzielnymi gospodarzami. Przez dwadzieścia pięć lat pracowaliśmy na niej kolektywnie.

— Spółdzielnia rolnicza — to kropla, w której odbija się w niej słońce.

Na uroczystym zebraniu krótko opowiedziałem o drodze, którą przeszliśmy w ciągu tych dwudziestu pięciu lat, i szerzej omówiłem niektóre zdobycze 1947 r.

Zakończyliśmy budowę pierwszej części elektrowni.

Przesiedliliśmy do nowych domów osiem kolchozowych rodzin. Zbudowaliśmy mechaniczne warsztaty, szopę, owczarnię. Kupiliśmy dwie nowe wiązalki, dźwiękowy aparat kinematograficzny, instrumenty dla orkiestry dętej, fortepian. Osiągnęliśmy prawie, że przedwojenne zbiory zboża, i o wiele przewyższyliśmy zbiór buraków cukrowych.

Przedemną leży roczny bilans spółdzielni za rok 1947. Teraz mogę bardziej szczegółowo i dokładniej opowiedzieć o tym bilansie.

Ziemi — 650 hektarów.

Rodzin — 122. Zdalnych do pracy — 176 osób w rzeczywistości jednak pracuje (wraz z młodzieżą i starymi) 201 osób. Przeciętnie każdy zarobił w ciągu roku około 420 pracodni.

Przeciętny urodzaj zbóż — niezależnie od tego, że przepadła cała ozima pszenica — 100 pudów z hektara.

Przeciętny urodzaj buraków cukrowych — 394,5 cetnarów z hektara.

Ogólny bilans spółdzielni wyniósł 1.229.000 rubli. Lwią część dochodów dało rolnictwo — buraki cukrowe, zboże, jarzyny, owoce. Piękny zysk przyniosła hodowla bydła. Nie mało zarobiły nasze pomocnicze przedsiębiorstwa.

Na pracodzień wydano w naszym kolchozie: po pięć rubli pięć kopiejek gotówką, po dwa kilogramy ziarna, po 600 gramów różnych różności (kartofle,

100 - MILIONOWE JAJO

JESTEŚMY w Bieczu, małym podkarpackim miasteczku. Na rynku odbywa się uroczyste wręczenie premii dostawczyń 100-milionowego jaja.

Po przemówieniach przedstawicieli miejscowych władz głos zabiera przedstawiciel Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej poseł Korga.

W r. b. woj. rzeszowskie miało dostarczyć według planu 100 milionów sztuk jaj.

Pracownicy Centralnej Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej zobowiązali się plan roczny wykonać wcześniej, tj. w pierwszej połowie sierpnia.

Zobowiązanie zostało wykonane 10 sierpnia.

Wiceprezes CSMJ wręcza premię dostawczyni 100-milionowego jaja Helenie Sowińskiej. Zrywa się burza oklasków serdecznych owacji. Ob. Sowińska — otrzymuje 25 tysięcy złotych, stadko rasy kur i gniazdo zatraskowe.

Korzystając z chwilowej przerwy podchodzę do Sowińskiej. Jest to jeszcze młoda — lat około 35 — sympatycznie uśmiechnięta gospodyni.

— Jestem ze Strzeszyna — odpowiada na moje pytanie nagrodzona gospodyni. Mam troje dzieci, w tym dwoje bliźniaków. Mam niewielkie, bo zaledwie 1,3 hektarowe gospodarstwo. Jestem stałą dostawczynią jaj do zbiornicy.

— A ile macie kur.

— Kilkanaście ale starannie odżywiając je, mogę odstawiać do zbiornicy 3—4 kg jaj tygodniowo.

— Jakie gazety czytacie?

— Czytam nasze pismo „Kobietę Wiejską” i „Przyjaciółkę”.

— A czy jesteście członkinią Koła Gospodyń?

— O tak, do zeszłego roku byłam nawet przewodniczącą. Koło na-

sze w Strzeszynie bardzo dobrze się rozwija. Obecnie liczy 85 członkiń. Organizowaliśmy różne kursy: szycia, gotowania, pieczenia itp., ciesząc się wielkim zainteresowaniem kobiet.

H. S.



Posel Korga wręcza ob. Sowińskiej premię — 25 tysięcy złotych.

jarzyny, słonecznik, owoce). Watrość dnia na pierwszy rzut oka niezbyt wysoka. Ale jeśli pomnożymy ją przez 420 (średnia ilość wypracowanych przez każdego dnia), to otrzymamy dość pokaźne cyfry.

Do tego trzeba doliczyć jeszcze dodatkową opłatę. Otrzymało ją 26 kołchoźników na 130 pracujących w polu, obie dojarki, obie pracujące przy świnich, zarządca ferm, zootechnik, agronom.

Liczna rodzina była kiedyś nieszczęściem dla biedaka i średniaka.

Liczna rodzina dla naszego kołchozowego brygadiera-budowniczego Grzegorza Jermolajewicza Własienki — to szczęście. Oprócz niego w spółdzielni pracują: córka Ola (ogniowowa), jej mąż Marko, żona Własienko Jaryna i druga córka, Marusia.

W ciągu roku rodzina Własienki zarobiła w spółdzielni 11.867 rubli gotówką, 286 pudów zboża, 79 pudów kukurydzy, 24 pudy prosa, 114 pudów kartofli, 470 pudów różnych jarzyn, 8 pudów słonecznikowego nasienia. To wszystko prócz dodatkowych premii za buraki cukrowe.

A dodatkowe premie były takie: 60 kołchoźnic, które pracowały przy burakach, dostało 1085 pudów cukru. Przeciętnie na każdą wypadło po 18 pudów. Oprócz tego każda otrzymała premię pieniężną.

Nie za dwadzieścia pięć kopiejek na dzień pracowali ludzie, jak ja pracowałem niegdyś z matką i siostrą w pańskim majątku...

Przyjechaliśmy do elektrowni. Tykiecz pieniał się, kipiał, skakał po kamieniach, ale szum jego zagłuszał reduktor miarowym warkotem. Dyżurowali w elektrowni maszynista Aleksy Żołomko i obsługująca tablicę rozdzielczą Marusia Basok.

Żołomko — inwalida wojny narodowej. Po powrocie z frontu, jakiś czas pracował jako koniuch, potem, kiedyśmy zaczęli budować elektrownię, nauczył się monterki, a potem, przy pomocy zarządzającego elektrownią Lasmana został maszynistą.

Obsługująca tablicę rozdzielczą Marusia — młoda dziewczyna, przedtem pracowała w ogniwie. Równie szybko wyspecjalizowała się w nowym fachu, polubiła go.

Przyjrzał się mój gość, jak umiejętnie Marusia posługuje się nieznanymi mu dźwigniami, i z rozczuleniem powiedział:

— Dziewuszka, a jaką robotą kieruje! Dalibóg, że nic podobnego jeszcze nie widziałem...

Wieczorem nasza młodzież urządziła koncert w klubie. Potem wyświetlano film.

— Aparat mamy własny — mechanika też

Szykując się do drogi powrotnej, Wasyl Haluk szczerze się przyznał:

— Gdybym nie widział tego wszystkiego na własne oczy, tobym nie uwierzył. Ot, jadę do domu, i boję się, że i mnie ludzie nie uwierzą. Godnie żyćcie, dobrzy ludzie. Daj boże, żebym choć przed śmiercią takiego życia jeszcze zakosztował.



W KRAJU I ZAGRANICĄ



OŚWIADCZENIE KSIĘDZA-PATRIOTY

Prezydent RP przyjął grupę księży patriotów — uczestników Kongresu Połączeniowego Organizacji Kombatanckich. Zamieszczamy poniżej wypowiedź jednego z księży, którzy byli z wizytą u Prezydenta. Są one dowodem, że wszelka kłamliwa propaganda o walce państwa z religią nie ma żadnych podstaw.

Ks. Karol Masny oświadczył:

„Zajmuję się pracą duszpasterską w parafii grodzieńskiej i zastępuję dziekana w Skoczowie. Nigdy dotychczas w swej pracy nie napotykałem na najmniejsze nawet trudności ze strony władz miejscowych.

Znam dobrze cały teren i stwierdzam, że religia nie jest prześladowana. We wszystkich miejscowych szkołach dzieci uczą się religii, zaznajamiają się z prawdami wiary i otrzymują wychowanie katolickie. Również i starsi nie napotykają na żadne trudności w wykonywaniu praktyk religijnych. Toteż dziwnym się wydaje oświadczenie głowy Kościoła zmierzające do podważenia ufności ludu do władzy państwowej. Podczas pobytu w Warszawie wielką radość sprawiły nam odwiedziny u Prezydenta. **Ob. Prezydent przyjął nas bardzo serdecznie, rozmawiał z nami o wszystkim, będąc nam tak bliskim, jak rodzony ojciec. Prezydent zapewnił nas o głębokiej trosce władz państwowych odnośnie naszych spraw i przyrzekł pełne poparcie we wszystkich naszych poczynaniach.**

Nie ma mowy więc o jakichkolwiek zatargach. Wiem jak ocenić władzę ludową. Sprawie ugruntowania pokoju zawsze ofiarnie służyć będę, tak jak dowiodłem już tego w okresie okupacji.

POCHODZĘ Z LUDU I PRAGNĘ SŁUŻYĆ LUDOWI, BO TAKI JEST ŚWIĘTY OBOWIĄZEK KAPŁANA-PATRIOTY. To moje oświadczenie proszę przekazać wszystkim wiernym synom Ojczyzny, miłującym wolność i pokój.

MŁODZIEŻ ŚWIATA W WALCE O POKÓJ

W ostatnich dniach sierpnia i pierwszych września odbył się w Budapeszcie — stolicy Węgier Festi-

wal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W Festiwalu tym wzięły udział delegacje ze wszystkich stron świata. Osiągnięcia i prace młodzieży narodów, biorących udział w Festiwalu, zostały pokazane na wystawie — w postaci wykresów i tablic, z których można było czytać historię bojów młodzieży o postęp i demokrację z wstecznymi siłami imperializmu. W ten sposób młodzież całego świata wzajemnie poznała swoje trudności i wysiłki.

Na zakończenie Festiwalu delegaci młodzieży całego świata wypowiedzieli słowa przysięgi:

„W imieniu milionów młodzieży wszystkich ras i wyznań przysięgamy uroczystość, że będziemy bronić pokoju i udaremnimy plany imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny.

Przysięgamy poświęcić wszystkie siły walce o polepszenie warunków życia narodów. Miliony naszych sióstr i braci straciły życie, walcząc z faszyzmem po to, aby świat wraz z pokojem osiągnął prawdziwą demokrację.

Wzywamy młodzież — nadzieję ludów na całym świecie — aby zjednoczyła się i nie dopuściła do nowej wojny.

Przysięgamy prowadzić aż do zwycięstwa święty bój o pokój i szczęście.

W trzy dni po Festiwalu odbył się w Budapeszcie II Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Udział w niej wzięło 700 delegatów z 80 krajów. Kongres odbył się pod znakiem zjednoczenia młodzieży świata w walce o pokój.

W imieniu niezliczonej rzeszy młodzieży wszystkich ras i religii delegaci zobowiązali się uroczystość, prowadzić aż do zwycięstwa walkę o pokój i szczęście. (w)

ŚWIĘTO NARODOWE BULGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W dniu 9 września minęło pięć lat od chwili wyzwolenia Bułgarii z jarzma faszystowskiego i objęcia władzy przez lud. W okresie tym naród bułgarski pod przewodnictwem Frontu Patriotycznego z Bułgarską Partią Komunistyczną na czele dokonał wielkich osiągnięć. W Bułgarii zlikwidowana została monarchia i ogłoszono republikę ludową. Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową konstytucję zwaną konstytucją dymitrowską. Naród bułgarski na mocy tej ustawy stał się włodarzem swego losu i wkroczył na drogę socjalistycznej przebudowy kraju.

Upaństwowiono przemysł, dokonało doniosłych reform w rolnictwie, wprowadzono gospodarkę planową. Podniosła się znacznie stopa życia mas, wzrasta też systematycznie poziom kulturalny narodu. Równolegle bowiem do osiągnięć gospodarczych i społecznych w kraju rozwija się kultura, nauka i sztuka, oparta na zdrowych podstawach ideologii marksizmu-leninizmu.

Upaństwowiono przemysł, dokonało doniosłych reform w rolnictwie, wprowadzono gospodarkę planową. Podniosła się znacznie stopa życia mas, wzrasta też systematycznie poziom kulturalny narodu. Równolegle bowiem do osiągnięć gospodarczych i społecznych w kraju rozwija się kultura, nauka i sztuka, oparta na zdrowych podstawach ideologii marksizmu-leninizmu.

Przyjaźń Bułgarii z ZSRR, to gwarancja stałego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego republiki, to gwarancja szybkiego marszu do całkowitego zwycięstwa socjalizmu w tym kraju.

MARIONETKOWY RZĄD TRYZONII

— Anglo-amerykańscy imperialiści wbrew uchwałom poczdamskim i deklaracji Konferencji Paryskiej utworzyli państwo Zachodnich Niemiec tzw. Tryzonii (Nadrenia, Westfalia i Dolna Saksonia).

W ostatnim miesiącu parlament „Tryzonii“ dokonał wyboru prezydenta i kanclerza.

Prezydentem został wybrany profesor Teodor Heuss (czyt. Hojs).

Kim jest marionetkowy prezydent Tryzonii prof. Teodor Heuss?

Był on posłem do niemieckiego parlamentu, głosował za pełnomocnictwem dla Hitlera. **Aprobował najazd hitlerowski na Polskę i hitlerowskie metody prowadzenia wojny.** Heuss nie zmienił swych poglądów w ciągu 10 lat. W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi jednej z gazet niemieckich Heuss powtórzył antypolskie hasła rewizjonistyczne i zaatakował granice polskie na Odrze i Nysie.

Czym powodowały się Stany Zjednoczone, Anglia i Francja powołując do życia nowe agresywne Niemcy?

Chodzi im o zwiększenie obozu przeciwników Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.



NASZE DZIAŁACZKI



Ob. Zofia Kozłowska pisze swój życiorys dla Czytelniczek „Kobiety Wiejskiej”.

Urodziłam się w 1907 r. w Jeziornie pod Warszawą jako córka robotnika wykwalifikowanego — maszynisty fabryki papieru — i matki chłopki z Kujaw.

Od roku 1914 do 1918 przebywałam w Rosji. Tam poznałam język rosyjski, literaturę rosyjską i lud rosyjski. Dlatego jestem wielką zwolenniczką przyjaźni narodów słowiańskich.

Po powrocie do kraju ojciec mój pada ofiarą ówczesnego ustroju kapitalistycznego. 30-letni pracownik zostaje zwolniony pod pozorem uszkodzeń fa-

bryki. Otrzymuje niewielkie odszkodowanie, które na skutek dewaluacji po kilku dniach traci wszelką wartość i tu się zaczyna gehenna... ot zwykła dola rodziny robotniczej przed wojną.

Ile upokorzeń zniosłam, ile trudności przeżywałam, wie ten, kto kształcił się w podobnych warunkach.

W czasach, kiedy przyznanie się jawne do pochodzenia robotniczo-chłopskiego, wywoływało w szkole ironiczne uśmieszki i pogardliwe wzruszenia ramion, na które nauczycielka reagowała powiedzonkami w rodzaju „panienki”, jak wam nie wstyd przecież, robotnik to też człowiek. Tego się łatwo nie zapomina.

Obce mi były przyjemności bogatych rówieśniczek. Baliki dziecięce, wycieczki krajoznawcze itp. były nie dla mnie. W domu nawet nigdy nie mówiłam, że są urządzone.

Uparcie dążąc do celu uzyskałam wykształcenie średnie. Mogłam pracować na siebie i pomagać rodzicom.

Czasy okupacji, aresztowania, wysiedlania i poniewierki wspominam niechętnie — jako zły koszmarny sen.

Po oswobodzeniu kraju przez wojska radzieckie miałam zaszczyt w Lubrańcu przyjąć „ruskim pirogiem” Marszałka Rokossowskiego i spełnić z nim wdzięcznym i szczerym sercem toast za „przyjaźń polsko-radziecką”.

Po wojnie, z całym zapałem zabrałam się do pracy.

Od początku istnienia Związku Samopomocy Chłopskiej jestem jego czynnym członkiem. W swojej gromadzie zorganizowałam Koło Gromadzkie ZSCH i Koło Gospodyń, wchodząc w skład ich zarządów. Jestem członkiem Rady Narodowej oraz Sekretarzem Zarządu Gminnej Spółdzielni. Wchodzę w skład Rady Spółdzielczej przy Lidze Kobiet we Włocławku jako przewodnicząca sekcji wiejskiej.

Staram wywiązać się z nałożonych na mnie obowiązków i pracować dla dobra Polski Ludowej dla której, tyle ofiar ponieśli budowniczości postępu i wolności, bohaterowie socjalizmu. Obecnie od półtora roku pracuję zawodowo jako instruktorka powiatowa K. G. ZSCH.

Czyż może być bardziej pochłaniająca i ciekawa praca? Lubię swój zawód i swoje kobiety, które odwzajemniają się mi podobnym uczuciem.

Zofia Kozłowska
pow. Włocławek

CHŁOPI WRÓCILI Z BUŁGARII

23 września powróciła z Bułgarii 42-osobowa wycieczka chłopów polskich. Uroczyste powitanie odbyło się w Zarządzie Głównym ZSCH, na które przybył m. in. min. rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kociół, wiceminister Tkaczow, prezes Zarządu Głównego ZSCH, poseł Ignar, sekretarz Bodalski i inni.

Obecny był także ambasador Ludowej Republiki Bułgarskiej Kozovsky. W przemówieniu swoim ambasador Kozovsky powiedział, że pobyt chłopów polskich w Bułgarii przyczynił się do zbliżenia i nawiązania serdecznych stosunków między chłopami polskimi i bułgarskimi. Niemal każde jego zdanie przyjmowane było przez chłopów — uczestników wycieczki burzliwymi oklaskami.

Uczestnicy wycieczki, wśród których były kobiety, dzieląc się z zebranymi wrażeniami z Bułgarii, podkreślali przede wszystkim serdeczność, jakiej doznawali na każdym kroku nasi rodacy w Ludowej Republice Bułgarskiej.

Największe zainteresowanie budziły wśród naszych chłopów zwiedzających spółdzielnie produkcyjne, które wyzwoliły wieś bułgarską z ciemnoty i zaco-fania.

— Zdobyte w Bułgarii doświadczenia wykorzystamy przede wszystkim przy organizacji gospodarstw spółdzielczych — powiedzieli uczestnicy wycieczki.

DOŻYNKI OGÓLNOPOLSKIE



Popisy taneczne świetlicowych zespołów ludowych Z.S.Ch.
(Fot. BP. ZSCH)



W pierwszych szeregach manifestacji dożynkowych szli przodownicy pracy w rolnictwie.



W uroczystościach dożynkowych wzięli udział także uczniowie szkół rolniczych.



DOKTÓR RADZI



A K C J A „W”

Wydział Zwalczania Chorób Wenerycznych przy Ministerstwie Zdrowia rozpoznał planową akcję, tzw. „Akcję W”, mającą na celu zwalczenie tych chorób.

W ramach „Akcji W” leczenie chorób wenerycznych odbywa się bezpłatnie, najbardziej nowoczesnymi środkami leczniczymi (penicylina) z całkowitą gwarancją wyleczenia wszystkich chorób.

Podjęta przez Ministerstwo Zdrowia akcja prowadzona jest w niespotykanych dotąd rozmiarach. Przygotowano do niej kadry wielu setek przeszkolonych lekarzy, pielęgniarek ambulatoryjnych i osób z personelu pomocniczego.

W r. 1948 sprowadzono do kraju i dostarczono w teren 560.000 ampułek penicyliny oraz wiele setek tysięcy ampułek innych leków. Dostarczono około 4.200 strzykawek. Ogólnie wydatkowano w r. 1948 na „Akcję W” 1 miliard złotych.

„Akcja W” pokrywa swoją siecią cały kraj. Zorganizowano 14 świetnie wyposażonych ruchomych kolumn sanitarnych, przeznaczając je do pracy we wszystkich województwach. Głównymi punktami walki z chorobami wenerycznymi stały się przychodnie skórno-wenerologiczne przy 800 Ośrodkach Zdrowia. Choroby weneryczne dzięki nowoczesnym środkom leczniczym są obecnie całkowicie wyleczalne.

Dotychczas leczenie kiły trwało b. długo i to, jak również fałszywy wstyd, wpływało na fakt, że zaledwie połowa chorych leczyła się u lekarza. Czas trwania leczenia kiły wynosił około 85 tygodni. Dzisiaj, przy zastosowaniu penicyliny i innych nowoczesnych środków leczniczych, czas ten uległ ogromnemu skróceniu i wynosi obecnie 3—4 tygodni przy świeżej kile. Rzeżączkę zaś można wyleczyć jednym zastrzykiem penicyliny.

W r. 1948 w ramach „Akcji W” wykryto ponad 100.000 chorych wenerycznie, z tego 71.000 przypadków kiły i 31.000 przypadków rzeżączki. Wszyscy ci chorzy zostali poddani leczeniu i po ustalonym okresie obserwacji będą mieli pewność całkowitego powrotu do

zdrowia. W tymże samym okresie uratowano zdrowie 7.000 dzieci.

Pamiętać należy, że leczenie chorób wenerycznych to nie tylko zdrowie własne, otoczenia, ale także życie i zdrowie dzieci. Obowiązkiem chorych na kiłę jest natychmiastowe poddanie się leczeniu. Kobieta, jeśli zajdzie w ciążę i jednocześnie jest chora na chorobę weneryczną, naraża swoje dziecko na ślepotę, kalectwo, niedorozwój a częstokroć rodzi martwe dzieci. Jedyną gwarancją zdrowia mającego przyjść na świat niemowlęcia, jest natychmiastowe rozpoczęcie kuracji pod wskazówkami lekarza.

Nie ukrywajmy swojej choroby — skorzystajmy z możliwości wyleczenia się z niej. Udajmy się do lekarza.

Lekarza obowiązuje tajemnica służbowa. Leczenie w ośrodku zdrowia zapewnia ścisłą tajemnicę. Nikt poza personelem ośrodka zdrowia nie dowie się o naszej chorobie. Natomiast lekarza, nie należy się wstydzić.

Nie czas na wstyd wtedy, gdy popadliśmy w tę straszną chorobę. Pamiętajmy, że zbrodnią jest lekceważenie jej skutków, a więc stwarzanie

możliwości zarażenia innych. Wielkie sumy, jakie Rząd Polski Ludowej przeznaczają na leczenie tych chorób, wymownie świadczą o grozie i niebezpieczeństwie, jakie one stwarzają dla społeczeństwa.

Pamiętajmy zatem i o tym, by się przed nimi strzec. Przecież w olbrzymiej większości wypadków to od nas tylko zależy. Zbytńia lekkomyślność, nadużywanie alkoholu trwonienie czasu na pohulanki w przypadkowym, nieznanym towarzystwie — to najczęstsze przyczyny przykrych skutków.

Uniknąć tych przyczyn nie jest trudno. Rozwijające się życie świetlic, zespołów sportowych, teatralnych, chóralnych, ciekawe, wartościowe imprezy dadzą o wiele więcej przyjemnych i pożytecznych chwil, niż zabawy połączone z opilstwem i awanturą.

Pomyślmy także o tym, jak bardzo potrzebne byłyby odbudowującemu się państwu te fundusze, które pochłania „Akcja W”. Ileż to można byłoby uruchomić pięknych świetlic, bibliotek, stypendiów dla młodzieży, a przy tym pokolenie, które wydamy, byłoby wtedy silniejsze, zdrowsze i szczęśliwsze.

Pierwszy Konkurs „Kobiety Wiejskiej”

REDAKCJA „KOBIEȚY WIEJSKIEJ” OGŁASZA KONKURS NA TEMAT „JAK PRACUJE NASZA SPÓŁDZIELNIA”

Na konkurs należy przysyłać spostrzeżenia i uwagi dotyczące pracy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” lub filii w miejscu zamieszkania czytelniczki. Uwagi te mogą być krótkie i mogą nie obejmować wszystkich zagadnień, którymi zajmuje się spółdzielnia; wystarczy, jeżeli poruszy się kilka największych bolączek czy też najlepszych osiągnięć spółdzielni.

W KONKURSIE POWINNA WZIĄĆ UDZIAŁ KAŻDA CZYTELNICZKA „KOBIEȚY WIEJSKIEJ”

nagrody:

I — KOMPLET GARNKÓW

II — 4 m KRETONU NA SUKNIE

Oprócz tego będą rozlosowane 3 nagrody pocieszenia — wartościowe książki.

Nagrody będą przyznawane niezależnie od tego, czy opisana będzie praca dobrej spółdzielni, czy też spółdzielni słabszej, która ma więcej bolączek niż osiągnięć.



RADY I WSKAZÓWKI



PRZYPOMNIENIA NA PAŹDZIERNIK

W INSPEKCIE:

Inspekty rozebrać. Skrzynie zestawić jedną na drugą, by przeschły. Okna przechowywać pod dachem. Maty przesuszyć, zwinąć i schować w miejsce suche, zabezpieczone od myszy. Usunąć ziemię i nawóz. Zapasy ziemi inspektowej uporządkować i przykryć, by nie przemarzła zbyt głęboko.

Miejsce, w którym mają być założone inspekty i rozsądnik, przykryć grubą warstwą nawozu, liści, łęcin itp., by nie dopuścić do zmarznięcia ziemi.

W OGRODZIE WARZYWNYM

Zbierać po kolei wszystkie warzywa.

Warzywa przeznaczone na przechowanie powinny być zdrowe, nieuszkodzone, zebrane podczas pogody.

Warzyw korzeniowych nie wolno ogławiać, lecz ukrecać liście. Kapustę wrywać z korzeniami lub obcinając korzeń, pozostawić głąb 2 — 3 cm. długi. Wierzchnich liści nie obrywać. Kalafiory, którym nie zdążyły się wykształcić różę, przenieść z bryłą ziemi do piwnicy. Stopniowo różę dorosną do normalnej wielkości.

Warzywa przechowywać w kopcach lub piwnicach. Kopce przygotować w miejscu suchym, niepodmokłym. Do przesypywania warzyw przygotować sobie zapas przesuszonego piasku.

Wszelkie, pozostające po plonach odpadki roślin: liście, głąby, korzenie, łęciny po pomidorach usunąć natychmiast z pola. Paliki po pomidorach zebrać, przesuszyć, złamane od rzucić i schować na strychu lub do szopki. Ziemię głęboko przeorać lub przekopać, pozostawiając na zimę w tzw. „ostrej skibie“.

W SADZIE:

Usunąć z sadu wszystkie opadające owoce, szczególnie niszczyć owoce uschnięte, poplamione, gnijące i robaczywe.

Zmieniać opaski chwytne i zakładać nowe. Założyć opaski lepowe.

Przekopać ziemię pod drzewami.

Przygotować ziemię pod założenie nowego sadu. Drzewka kupić w szkółkach zakwalifikowanych. Odmianny dobrać według wskazówek instruktora ogrodniczego.

Drzewka sadzić w odpowiednich odstępach. Od razu palikować, przywiązując drzewka w dwóch miejscach — górą i dołem w tzw. „ósemkę“. Paliki powinny być tej wysokości co pień drzewka, nie wyższe, żeby nie kaleczyły korony. Zakoń-

czenie palików dobrze wygładzić, by nie uszkadzały kory.

Drzewka zabezpieczyć przed gryzoniami, obwijając pień jałowcem.

Korzenie zabezpieczyć przed mrozem, usypując naokoło pnia kopy.

W KURNIKU:

Zrobić szczegółowy przegląd drobiu. Złe nioski i te sztuki spośród młodziży, które wolno rozwijając się, mało posunęły się naprzód we wzroście — zabić.

Zwracać uwagę, żeby w paszy była dostateczna ilość białka. Przy braku białka kury przerwą nieśność.

Dobrze jest stawiać w kurniku piasek, węgiel drzewny oraz tłuczone skorupki lub kości.

Przygotować kiszonki.

Szczepić kury przeciwko pomorowi.

Zgłaszać kury do pobierania krwi do badań na białą biegunkę.

Inż. Z. Zalewska

ODPOWIADAMY NA LISTY

Ob. Z. Kalistą, Wycinki, pow. Płońsk.

Jedynym skutecznym środkiem leczenia pomoru u drobiu jest szczepienie ochronne szczepionką indyjską. Szczepionkę indyjską przeciw pomorowi kur produkuje Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Zarówno dzięki ilości, w jakiej jest produkowane, jak i swej taniości, szczepionka ta jest dostępna dla wszystkich hodowców drobiu. Instytut wysłał szczepionkę za załączeniem pocztowym.

Zamówienie najlepiej kierować przez lekarza weterynarii, pow. instruktorkę drobiową Starostwa lub pow. instr. K. G. Z. S. Ch. Wysyłka z Puław następuje bardzo sprawnie. Przy zamówieniu telegraficznym lub telefonicznym należy podać dokładny adres.

Antoni Kościan, Odmęt, pow. Dąbrowa Tarnowska. Szczegółową odpowiedź prześlemy listownie.

Stanisława Wojtyś, wieś Brzeźno, pow. Jędrzejów.

Prosimy podać, o jakie szczepienie dziecka chodzi.

Do roku wszystkie dzieci powinny być zaszczepione na ospę i dyfteryt. Powyżej roku dzieci uprzednio nie-zaszczepione na gruźlicę i na ospę mogą być szczepione w Ośrodkach Zdrowia.

Zasadniczo każde zgłoszone dziecko powinno być poddane szczepieniu.

Prosimy podać nam nazwisko tej pielęgniarki, która wówczas Was załatwiała w Ośrodku Zdrowia.

Napiszcie nam także, czy były w Waszym powiecie ekipy szczepieniowe.

Agata Padura z Łakowa.

Zapytanie w jakiej odległości od granicy sąsiada można posadzić drzewa owocowe.

Drzewa owocowe, czy inne można posadzić na samej granicy swojej posiadłości. Należy jednak pamiętać, że gdy drzewa wyrosną, sąsiadowi będzie przysługiwało prawo zażądania obcięcia gałęzi zwieszających się nad jego gruntem, a także samo prawo obcięcia korzeni przechodzących przez granicę posiadłości.

Najlepiej więc posadzić drzewka w takiej odległości od granicy, aby drzewa po wyrośnięciu nie rozciągały gałęzi nad cudzą posiadłością. Ponieważ macie zamiar posadzić drzewka karłowate, odległość ta od granicy może wynosić 2 do 3 metrów.

Redaguje Kolegium

Wydawca: Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Plac Starynkiewicza 7

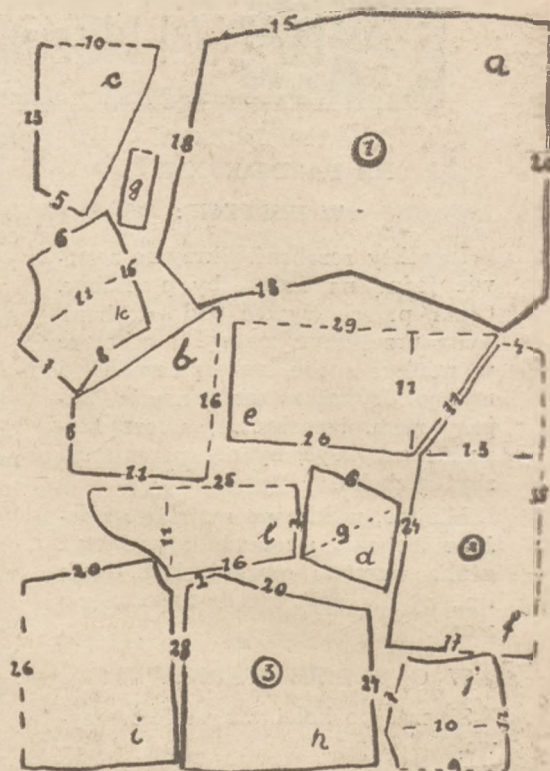
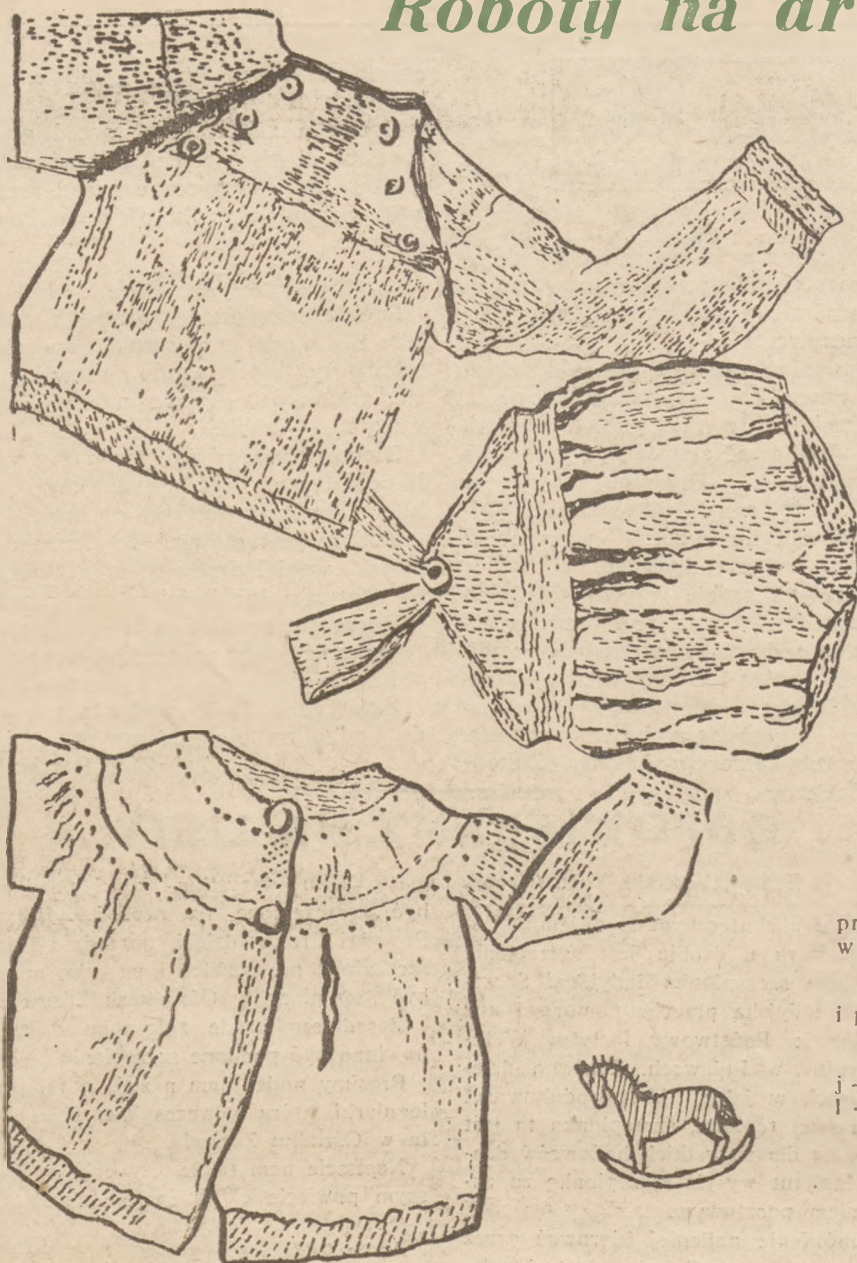
Cena egzemplarza 15 zł; w prenumeracie: rocznie 300 zł, półrocznie 150 zł, kwartalnie 80 zł. Wpłacać na konto P. K. O.

Redakcji i Administracji „Kobiety Wiejskiej“ Nr I-6842

Ceny ogłoszeń: za tekstem: 1/1 str. — 30.000 zł. 1/2 str. — 20.000 zł. 1/4 str. — 15.000 zł. 1/8 str. — 10.000 zł.

Druk.: Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe“ — Warszawa, B-80291

Roboty na drutach



Majteczki poł. a — poł. majtek, b — poł. przod. i poł. tyłu c — poł. szelek d — klinik w kroku.

Sweterek e — poł. rękawa, f — poł. przodu i poł. pleców, g — mankiet ściągacz.

Płaszcz h — poł. przodu, i — poł. pleców, j — poł. karczka — tył, k — poł. karczka — przód l — poł. rękawa.

Linie przerywane — połowa.

Ubranko dziecięce

Scieg ryżowy: I rząd — jedno oczko prawe, jedno lewe itd. II rząd — jedno oczko lewe, jedno prawe itd. czyli tam gdzie w I rzędzie było oczko prawe, a w II rzędzie będzie lewe. Robimy całą robotę w ten sposób, że znów III rząd robimy tak jak I i IV rząd tak jak II itd.

1. Sweterek na 5 lat. Rękaw reglanowy, zapięcie pod szyję na guziczki z obu stron. Dół, rękawy i szyjka podszyte tasiemką.
2. Majteczki na szeleczkach. Ściągacz w pasie szer. 5 cm, u dołu szer. 2 cm. Góra podszyta tasiemką. Szeleczki z tyłu przyszyte, z przodu przypięte na guziki.
3. Płaszcz z karczkiem. Dół podszyty tasiemką, rękawek wykonany wąskim ściągaczem.

Wyciąć foremki z papieru w naturalnej wielkości i według nich wykonać robotę na drutach. Gotowe kawałki zeszyć wełną ścięciem okrętowym po lewej stronie, podszyć tasiemką odpowiednio mniejszą i wyciągając, lekko uprasować po lewej stronie.

